

**Sygn. akt: I C 846/20**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2021 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia Wojciech Waclaw
Protokolant:	sekr. sąd. Joanna Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 07 maja 2021 r. w Olsztynie

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. R., K. R.**

**przeciwko Bankowi (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

**o ustalenie i zapłatę**

**I. ustala, że umowa kredytu hipotecznego denominowanego nr (...) z dnia 2 września 2005 r., zawarta przez powodów D. R. i K. R. z pozwanym Bankiem (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W., jest nieważna;**

**II. zasądza od pozwanego Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powodów D. R. i K. R. kwotę 121 789,05 zł (sto dwadzieścia jeden tysięcy siedemset osiemdziesiąt dziewięć zł 05/100) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 grudnia 2020 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo o zapłatę w oparciu o nieważność umowy w pozostałej części;**

**III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów kwotę 11 800,- zł tytułem zwrotu kosztów procesu.**

**Sygn. akt I C 846/20**

## UZASADNIENIE

Powodowie D. R. i K. R. wniosli o:

- 1) ustalenie, że umowa kredytu hipotecznego denominowanego nr (...) z dnia 02.09.2005 r. jest nieważna,
- 2) zasądzenie od pozwanego Banku na ich rzecz kwoty 121 789,05 zł (PLN) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 sierpnia 2020 r. do dnia zapłaty - tytułem zwrotu świadczeń nienależnie pobranych na rzecz pozwanego na poczet nieważnej umowy kredytu hipotecznego denominowanego

ewentualnie

o zasądzenie 43 735,46 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 sierpnia 2020 r. z tytułu nadpłaty związanej z zamieszczeniem w umowie niedozwolonych postanowień.

W uzasadnieniu pozwu wskazali, że umowa kredytu, jaką zawarli z pozwanym Bankiem jest w całości nieważna, gdyż zawiera niedozwolone postanowienia umowne, po których wyeliminowaniu umowy nie można wykonać, ponieważ nie jest znana kwota kredytu.

Wskazana w umowie kwota kredytu w (...) nie może być traktowana jako kwota kredytu w rozumieniu prawa bankowego, gdyż nie jest ona kwotą, do której wypłacenia powodom zobowiązał się bank. W ocenie powodów walutą przedmiotowego kredytu jest faktycznie PLN, przy czym konkretna kwota w złotych polskich nie została w umowie określona. Kredyt jest kredytem złotowym natomiast odwołanie do kursów franka szwajcarskiego stanowiło jedynie mechanizm waloryzacyjny.

Nie był to też kredyt denominowany w rozumieniu nowych przepisów, skoro w treści umowy brak było szczegółowych zasad określania sposobów i terminów ustalania kursu waluty.

Kredyt udzielony powodom był traktowany przez bank jako kredyt w walucie wymiennej i nie określa kwoty do wypłaty w walucie polskiej. Umowa tym samym narusza zasady współżycia społecznego (art. 58 kc), jest sprzeczna z treścią art. 69 prawa bankowego, a także z treścią art. 353<sup>1</sup> kc.

Umowa nie zawiera precyzyjnych i obiektywnych zasad ustalania kursu wymiany walut odnosząc je do kursów bankowych ustalanych w sposób dowolny przez bank. Powoduje to nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego na strony z pokrzywdzeniem powodów jako konsumentów.

Zawarte w umowie postanowienia w zakresie w jakim dają bankowi nieweryfikowalną niczym możliwość ustanawiania kursów do przeliczenia waluty na PLN są postanowieniami niedozwolonymi w rozumieniu art. 385(1) § 1 kc, których to eliminacja prowadzi również do nieważności umowy.

Powodowie w związku z tym dochodzą ustalenia nieważności umowy w celu wyeliminowania niepewności co do ważności tego stosunku prawnego, nadto żądają tego co świadczyli na rzecz banku w wykonaniu nieważnej umowy w PLN. (k. 4-28).

Pozwany Bank (...) SA z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości.

W jego ocenie umowa została zawarta ważnie jako kredyt denominowany, nie zawiera postanowień niedozwolonych, a jej warunki były przedmiotem indywidualnych uzgodnień. Kwota kredytu została ustalona na (...) i zawiera inne elementy umowy ważnej.

Klauzule przeliczeniowe nie mogą być uznane za niedozwolone, kursy bankowe były ustalane na podstawie obiektywnych wskaźników ekonomicznych i rynkowych, nie zaś w sposób dowolny, a stosowany przez bank spread ma swoje rynkowe uzasadnienie.

Zachodzi też możliwość ewentualnego uzupełnienia umowy bądź przepisami dyspozytywnymi bądź faktyczna możliwość przyjęcia, iż powodowie mają po prostu spłacić kwotę (...) według średniego kursu rynkowego.

Nie doszło tym samym do wzbogacenia Banku kosztem powodów, tym bardziej, iż spłacona dotychczas przez powodów kwota jest niższa od wypłaconej im wraz z uruchomieniem kredytu.

Ubocznie pozwany nie zgodził się z „teorią dwóch kondykcji”, co sprawia, że żądane pieniężne powodów, w sytuacji gdy suma ich wpłat nie przekracza kwoty wypłaconego kredytu jest bezzasadne.

Nadto na koniec podniósł zarzut niezgodności żądania powodów z zasadami współżycia, bowiem w istocie przyznanie powodom darmowego kredytu godziłoby w elementarne poczucie sprawiedliwości i uczciwości (odpowiedź na pozew k. 263 i nast.).

### **Sąd ustalił, co następuje:**

W świetle twierdzeń stron, wspartych dołączonymi przez nie dokumentami, za bezspornie wykazane należy uznać, że:

1) w dniu 02 września 2005 r. powodowie podpisali umowę o kredyt hipoteczny denominowany nr (...) na zakup działki z domem jednorodzinny, w której to umowie Bank zobowiązał się postawić do dyspozycji powodów kredyt w złotej równowartości waluty wymiennej w kwocie w kwocie 79 674,93 CHF przeznaczony na zakup nieruchomości zabudowanej, której cena wynosi 310 000,- zł.

2) prowizję ustalono w stawce 1,25% kwoty kredytu, tj. 995,94 CHF (§ 4 umowy - k.40).

3) kwota wskazana w (...) stanowiła kwotę, na podstawie której obliczyć miano kwotę kredytu wyrażoną w złotych przy uruchomieniu kredytu oraz przy spłacie rat kapitału i odsetek (§ 1 ust. 3 umowy - k.40).

4) uruchomienie kredytu miało nastąpić w PLN przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu na (...) po kursie kupna dewiz obowiązującym w Banku w dniu uruchomienia kredytu (§ 1 ust. 4 umowy).

5) w przypadku wzrostu (...) w okresie między dniem zawarcia umowy a dniem uruchomienia transzy kredytu, Bank mógł obniżyć kwotę kredytu wyrażoną w (...) w takim stopniu, aby nie przekraczała 64,52 % wartości przedmiotu kredytowania. Zmiana kwoty kredytu w związku ze zmianą kursu nie wymagała zawarcia aneksu do umowy (§ 1 ust. 5 umowy).

6) kredyt miał być spłacany w PLN w terminach i kwotach określonych w harmonogramie spłat stanowiącym integralną część umowy, według kursu sprzedaży ogłaszanego przez Bank na dzień spłaty, przez pobieranie środków pieniężnych, odsetek, prowizji i opłat oraz innych kosztów i należności Banku z konta powodów o wskazanym w umowie numerze (§ 8 ust. 1- 4 umowy - k.41).

7) zgodnie z zapisami regulaminu - stanowiącego część umowy ( § 24 ust.1 umowy – k. 44) - realizacja kredytu denominowanego miała następować w PLN w wysokości odpowiadającej równowartości kredytu wyrażonego w (...) i przeliczonego wg Tabeli kursów po kursie kupna:

a) dewiz w przypadku bezgotówkowej realizacji kredytu,

b) pieniędzy w przypadku gotówkowej realizacji kredytu (§ 33 regulaminu k. 182-182v).

8) spłata takiego kredytu miała następować w PLN w ratach określonych w walucie bazowej kredytu, po ustalonym wg Tabeli kursów kursie sprzedaży:

a) dewiz przy płatnościach w formie bezgotówkowej,

b) pieniędzy przy płatnościach w formie gotówkowej (§ 34 regulaminu k. 182v, § 8 ust. 2 umowy – k. 41).

9) bank mógł wyrazić zgodę na przewalutowanie kredytu, na wniosek kredytobiorców i pod warunkiem posiadania przez kredytobiorców zdolności kredytowej obliczonej dla pozostałego do spłaty kredytu wyrażonego w nowej walucie (§ 35 regulaminu –k. 182v).

10) zarówno w umowie jak i w Regulaminie nie wskazano, jak jest ustalany kurs sprzedaży i kurs kupna; wskazano natomiast, że tabela kursów jest to tabela kursów walut obowiązująca w pozwanym Banku od godziny 8:00 w dniu, w którym następuje operacja (§ 2 pkt 34 regulaminu k. 174v).

11) oprocentowanie kredytu ustalono według zmiennej stopy procentowej, stanowiącej sumę stopy bazowej i stałej marży Banku. Stopa procentowa miała ulegać zmianie w okresach sześciomiesięcznych liczonych od dnia podpisania umowy, przy czym:

a) dla ustalenia stopy procentowej na pierwszy sześciomiesięczny okres jako stopę bazową przyjęto odpowiednią stawkę LIBOR 6M notowaną na 2 dni robocze przed podpisaniem umowy,

b) dla ustalenia stopy procentowej na następne sześciomiesięczne okresy jako stopę bazową przyjęto odpowiednią stawkę LIBOR 6M notowaną na 2 dni robocze przed zakończeniem poprzedniego okresu (§ 9 umowy - k. 41).

12) stawkę LIBOR zdefiniowano w regulaminie jako stopę referencyjną dla krótkoterminowych pożyczek międzynarodowych dla USD lub (...) ustalaną i publikowaną przez B. A. codziennie o godzinie 11.00 czasu londyńskiego (§ 2 ust. 33 oraz § 27 Regulaminu - k. 174v, 181).

13) zgodnie z Regulaminem kredyt denominowany zdefiniowano jako kredyt udzielony w walucie wymiennej z zastrzeżeniem, że wysokość świadczenia Banku i klienta ustalana jest w walucie polskiej według wartości waluty kredytu właściwej na dzień uruchomienia i spłaty kredytu (walutowa klauzula waloryzacyjna – § 2 pkt 11 regulaminu k.173v).

14) kredyt został udzielony na okres od 02 września 2005 r. do 1 maja 2035 r. i miał być spłacony do 5 maja 2031 r. w ratach miesięcznych, zgodnie z harmonogramem stanowiącym integralną część umowy (§ 3 i § 8 ust.1 umowy k. 40-41).

15) wypłata kredytu nastąpiła na podstawie dyspozycji powodów zgodnie z umową (bezsporne).

16) powodowie spłacali kredyt w PLN i w okresie spłaty kredytu, na poczet spłaty należności związanych z umową powodowie do dnia 12 10 2020 r. uiszcili na rzecz Banku kwotę 185 342,18 zł tytułem spłaty kapitału kredytu i odsetek, (bezsporne, zaświadczenie k. 163-165, zeznania powodów złożone na rozprawie).

17) pismem z 30 lipca 2020 r. powodowie zwrócili się do pozwanego Banku z reklamacją oraz wnioskiem o usunięcie z umowy zapisów niedozwolonych i wzajemnego ostatecznego rozliczenia się stron z tego tytułu. (bezspr. k. 33-35 )

### ***Sąd zważył, co następuje:***

W świetle tak ustalonego stanu faktycznego powództwo o ustalenie nieważności umowy kredytu hipotecznego zasługiwało na uwzględnienie, co jednocześnie czyniło zasadnym roszczenie pieniężne, choć jeśli chodzi o odsetki nie w pełnym dochodzonym pozwem zakresie.

Między stronami bezsporny przy tym był fakt zawarcia umowy kredytu określonej treści, którą obrazuje dołączona do akt kopia umowy wraz z załącznikami do niej, w tym Regulaminu.

Strony natomiast odmiennie interpretowały zarówno charakter umowy jak i jej skutki (lub ich brak) w kontekście choćby walutowego bądź złotowego charakteru kredytu oraz wypełnienia innych warunków jakie ważna umowa kredytowa winna spełniać.

Strona pozwana bowiem konsekwentnie wskazywała, iż ta konkretna umowa - choć kredyt denominowany nie był w czasie jej zawierania elementem polskiego systemu i prawa bankowego - w istocie stanowiła prawnie dopuszczalny kredyt walutowy w szerokim tego słowa znaczeniu, nosząc wszelkie cechy kredytu denominowanego wprowadzonego w okresie późniejszym do prawa bankowego.

Na poparcie swego stanowiska pozwany przy tym powołał liczne orzecznictwo sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego, wskazując na szeroką akceptację tego rodzaju konstrukcji umów, również zawartych przed zmianami prawa bankowego.

Co najważniejsze zaprzeczył też temu, by wskazane w pozwie postanowienia stanowiły klauzule niedozwolone w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 kc.

W ocenie Sądu jednakże przedstawiona przez pozwanego w tej mierze, argumentacja, w szczególności co do jej niedozwolonych postanowień i ich skutków dla bytu umowy, nie mogła w stanie faktycznym tej konkretnej sprawy odnieść zamierzonego skutku.

W pierwszej zatem kolejności należało odnieść się do charakteru jaki miała zawarta pomiędzy stronami umowa.

Otóż Sąd podzielił argumentację ostatecznie dotyczącą tego, iż zarówno z uwagi na taką a nie inną konstrukcję umowy, a także (a właściwie przede wszystkim) zastosowane w niej klauzule oraz okoliczności w jakich umowa została zawarta, umowa ta winna ostatecznie w realiach niniejszej sprawy być uznana za nieważną.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 i 3 Ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu i z tej też definicji należy wyjść oceniając przedmiotową umowę.

Dla uporządkowania jednak dalszych rozważań, stwierdzić należy, iż wbrew przynajmniej części argumentacji i twierdzeń przedstawionych przez powodów na poparcie ich żądań, mechanizm „denominacyjny” umowy sam przez się wprost nie uchybiał treści art. 69 pr. bankowego i tym samym nie przesądzał nieważności umowy. Zasadniczo bowiem postanowienia spornej umowy spełniają przesłanki z art. 69 ustawy z dnia 29.08.1997 r. – Prawo bankowe i pozwalają na uznanie, że strony miały zamiar zawrzeć umowę kredytu bankowego.

Znane są bowiem formalnie strony umowy, kwota i waluta kredytu (franki szwajcarskie), cel na jaki został udzielony, zasady i termin jego spłaty, wysokość oprocentowania i zasady jego zmiany (suma stałej marży i zmiennej stopy bazowej LIBOR) oraz inne niezbędne warunki wynikające z art. 69 ust. 2 powołanej ustawy w brzmieniu obowiązującym w dacie jej zawarcia.

Nie ma też tu decydującego znaczenia fakt, że kwota kredytu została określona i poddana oprocentowaniu w walucie szwajcarskiej, a miała być wypłacona i spłacana w walucie polskiej, bowiem choć w chwili zawarcia umowy obowiązywał jeszcze art. 358 § 1 k.c. w starym brzmieniu, stanowiący iż zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogły być wyrażone tylko w pieniądzu polskim z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, to właśnie sytuacja takiego wyjątku dotyczyła, bowiem wynikał z obowiązujących wówczas przepisów ustawy z 27 lipca 2002 r. – prawo dewizowe.

Skoro zatem bezsprzecznie postanowienia umowy przynajmniej od strony treściowej przewidywały określone rozliczenia bądź inne elementy kredytu w walucie szwajcarskiej, tym samym umowa co do zasady mogła powodować rozliczenia w walutach obcych, mieszcząc się również w istniejącym porządku prawnym.

Jedyną realną i stałą kwotą występującą w umowie była kwota wyrażona w (...), zaś kwota do wypłaty w PLN stanowiła jedynie zawsze każdorazową równowartość kwoty w (...). Jakkolwiek też można doszukiwać się pewnej redakcyjnej niekonsekwencji w postanowieniach umowy (np. „w złotowej równowartości waluty wymiennej (...)” to jednak należy przyjąć, iż PLN jest w istocie jedynie walutą spełnienia świadczenia, skoro kwotą niezmienną, znajdującą swe treściowe „zakotwiczenie” w umowie jako kwota kredytu jest tutaj (...), który do celów wypłaty był przeliczany na PLN.

Oznaczało to zatem, że pierwotną walutą zobowiązania kredytowego z założenia był frank szwajcarski (...), a walutą jego wykonania przez obie strony miała być waluta polska (PLN), co sprowadzało się faktycznie i finalnie do postawienia do dyspozycji kredytobiorcy kwoty w PLN, która w dacie wypłaty stanowić miała równowartość dokładnie określonej kwoty wyrażonej w (...), przy wzajemnym zobowiązaniu się powodów do spłacania w PLN równowartości rat kredytu wyrażonych w (...), według wartości każdorazowej raty i kursu waluty na dzień spłaty.

Oznacza to też, że w sposób „symetryczny” umowną walutą spełnienia świadczenia wzajemnego w postaci spłaty przez powodów rat kredytu był złoty polski odniesiony odpowiednio w sposób określony w umowie do (...).

Jest zatem w świetle poczynionych uwag zasadnym uznanie, iż sporna umowa zawiera niezbędne elementy konstrukcyjne umowy kredytu bankowego, stanowiąc tym samym jeden z wariantów umowy nazwanej, o której wcześniej była mowa, niesprzeczny z obowiązującymi w tej mierze przepisami prawa bankowego, kodeksu cywilnego czy też prawa dewizowego.

Powyższe zapatrywanie zdaje się przy tym w pełni potwierdzać wymienienie tego rodzaju kredytu denominowanego (co prawda wprowadzone poniewczasie) w treści art. 69 ust. 2 pkt 4a i ust. 3 prawa bankowego oraz wprowadzenie art. 75b prawa bankowego, na podstawie nowelizacji tej ustawy, które to zmiany weszły w życie z dniem 26.08.2011 r.

Umowa taka jest w jej ogólnych zrębach konstrukcyjnych dopuszczalna w kontekście zasady swobody umów, w świetle której to strony w sposób dalece autonomiczny mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, będąc co najwyżej limitowane właściwością tego stosunku, ustawą, czy zasadami współżycia społecznego, co w realiach niniejszej sprawy z przyczyn wcześniej wyłożonych, (jedynie w kontekście wprowadzenia mechanizmu denominacyjnego) nie zostało naruszone.

Można jedynie na koniec zauważyć (co nie jest tu bez znaczenia), iż sama ustawa wprowadzająca rodzaj czy ustawowy wariant kredytu denominowanego, stanowi niejako „ustawowe usankcjonowanie” ważności tej konstrukcji z punktu widzenia zgodności z naturą stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego.

Samo zaś ryzyko zmiany kursu waluty, z zasady może przynosić efekt oczywiście „obosieczny” dla obu stron umowy w tym znaczeniu, iż odpowiednio niższa lub wyższa kursu waluty denominacyjnej działa na korzyść lub niekorzyść strony, wpływając automatycznie na rozmiar środków do wypłaty i odpowiednio wysokość spłacanych rat w PLN.

Powyższe rozważania, jakkolwiek korzystne w tej mierze dla strony pozwanej, dotyczą jednakże tylko oceny ważności umowy w aspekcie zawarcia w niej mechanizmu „denominacyjnego”, nie zaś sposobu ustalania kursu waluty niezbędnego do naliczenia wysokości uruchamianej kwoty w PLN, czy też wysokości spłacanych rat, a właśnie powódowie podnosili równoległe, niezależnie i konsekwentnie zarzut „niedozwoloności” postanowień umowy w kontekście art. 385<sup>1</sup> kc, co jawi się w okolicznościach sprawy i w kontekście nieważności umowy zarzutem w pełni trafny.

Dla przypomnienia tylko wskazać należy, iż w myśl art. 385<sup>1</sup> k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem, które kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami lub rażąco naruszają jego interesy, nie są wiążące, jeżeli nie zostały uzgodnione indywidualnie, przy czym nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (§ 1). Nieuzgodnione indywidualnie są zaś te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu, co w szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (§ 3).

Ugruntowanym przy tym w orzecznictwie jest pogląd, iż „wszelkie klauzule sporządzone z wyprzedzeniem będą klauzulami pozbawionymi cechy indywidualnego uzgodnienia i okoliczności tej nie niweczy fakt, że konsument mógł znać ich treść”, przy czym uznanie, że treść danego postanowienia umownego została indywidualnie uzgodniona wymagałoby wykazania, że „konsument miał realny wpływ na konstrukcję niedozwolonego (abuzywnego)

postanowienia wzorca umownego”, a „konkretny zapis był z nim negocjowany” (por. wyrok SA w Warszawie z 14.06.2013 r. w sprawie VI ACa 1649/12 - wyrok SA Warszawa z dnia 14-06-2013 r., z 15.05.2012 r. w sprawie VI ACa 1276/11, wyrok SA w Poznaniu z 6.04.2011 r. w sprawie I ACa 232/11).

Mając na uwadze stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej ( (...)), zajęte w wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie (...) na tle wykładni dyrektywy (...) i podtrzymany tam pogląd dotyczący natury klauzul wymiany (czyli dotyczących kursów walutowych stosowanych do rozliczeń umów kredytowych), które wprowadzając do umów kredytowych ryzyko kursowe, określają faktycznie główny przedmiot umowy (pkt 44 powołanego wyroku), należy przyjąć, że postanowienia umowy stron w tym zakresie, jeżeli nie zostały sformułowane jednoznacznie, podlegają kontroli zmierzającej do ustalenia, czy nie mają one charakteru niedozwolonego (art. 385<sup>(1)</sup> § 1 zd. drugie k.c.).

W przypadku bowiem uznania ich za niedozwolone, a tym samym za niewiążące konsumenta zaciągającego kredyt - siłą rzeczy zachodzi konieczność każdorazowego badania skutków takiego stanu rzeczy.

Skoro zatem (co pozostaje poza sporem) powodowie zawierali umowę jako konsumenci w rozumieniu art. 22<sup>1</sup> k.c., należało poddać ocenie całokształt postanowień dotyczących kursów przewidzianych umową do przeliczenia zobowiązań stron w ramach ich wzajemnych rozliczeń.

Uregulowania te zostały zawarte różnych częściach redakcyjnych umowy, dotyczyły przede wszystkim określenia kwoty kredytu w (...) (§1 ust. 3 i 4 umowy), PLN jako waluty wypłaty, „tabelowego” sposobu przeliczenia kwoty (...) na PLN dla potrzeb wypłaty kredytu, sposobu spłaty i sposobu przeliczenia pobieranej kwoty na potrzeby spłaty rat według kursów sprzedaży i kupna Tabeli Banku (§ 8 ust. 2 umowy).

Sama zaś tabela do której odwoływał się mechanizm przeliczenia nie została zdefiniowana w żaden sposób, w szczególności taki, który zawierałby podanie jakichkolwiek szczegółów dotyczących źródeł i sposobu ustalania kursów, czy sposobu konstruowania Tabeli z podaniem jedynie faktycznego jej umiejscowienia, co więcej nie została zdefiniowana w umowie, lecz w Regulaminie.

Takie sformułowanie i rozlokowanie poszczególnych postanowień dotyczących ustalenia wysokości kredytu w (...), sposobu obliczenia kwoty do wypłaty w PLN, zaliczania spłat w PLN na poczet zadłużenia w (...) już od strony redakcyjnej niewątpliwie utrudnia analizę ich umownej treści w ich wzajemnym powiązaniu.

Dość jedynie wskazać, iż elementem wiodącym wyników tej analizy jest zasadniczy wniosek, że wysokość zobowiązań i świadczeń wynikających z umowy będzie co najmniej dwukrotnie przeliczana z zastosowaniem dwóch różnych kursów waluty, przy czym podkreślenia wymaga, iż żaden, nawet przybliżony algorytm ustalania tych kursów nie został opisany w żaden sposób, skoro umowa w tej materii odsyła tylko do „Tabeli kursów” bliżej niezdefiniowanej.

Powyższe oznacza ni mniej ni więcej jak to, że w świetle postanowień umowy Bank faktycznie miał całkowitą swobodę w zakresie ustalania kursów wymiany waluty.

Zeznania powodów, a także świadków strony pozwanej potwierdzają w istocie, że umowa stron w zakresie wykraczającym poza wybory dotyczące kwoty kredytu, waluty kredytu, okresu kredytowania, wysokości prowizji i marży, została faktycznie zawarta na podstawie wzoru opracowanego i stosowanego przez Bank. Oznacza to, że pozostałe postanowienia nie były przedmiotem uzgodnień indywidualnych z powodami w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 i 3 k.c.

Sam układ postanowień umowy oraz wskazane zeznania, nakazują przyjąć, że powodom nie wyjaśniano szczegółowo każdego postanowienia, w szczególności nie uzgadniano tego, czy może alternatywnie skorzystać z innego kursu waluty niż samodzielnie konstruowany przez pozwany Bank (np. kursu innego wskazanego banku, w szczególności NBP).

Nawet jeśli przyjąć, iż powodowie byli informowani o ryzyku zmiany kursów, to odmienną treściowo jest abstrakcyjna zgoda na ponoszenie hipotetycznego ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty, od zgody na jeśli nie arbitralne, to swobodne ustalanie tego kursu przez jedną ze stron. Z zeznań strony powodowej w sposób oczywisty wynika zaś – co wskazano wcześniej – że powodów nie poinformowano, w jaki sposób Bank będzie ustalał kursy wymiany w toku wykonywania umowy, gdyż wiedzy takiej nie miał nawet pracownik Banku, który przedstawiał warunki umowy.

W takiej to sytuacji należało przyjąć, że postanowienia umowy w zakresie mechanizmu ustalania kursu waluty, stanowiące istotną podstawę dla określenia wysokości zobowiązań stron, nie zostały w przypadku tej konkretnej umowy uzgodnione indywidualnie.

Przy założeniu zatem (co zostało już powiedziane), że wzmiankowane postanowienia dotyczą głównego przedmiotu umowy, (co kwestionował bezskutecznie pozwany) należało poddać ocenie czy są one wystarczająco jednoznaczne i czy wynikające z nich prawa lub obowiązki stron zostały ukształtowane w sposób zgodny czy też sprzeczny z dobrymi obyczajami i w sposób rażąco naruszający interesy powodów jako konsumentów.

To pierwsze zostało już omówione wcześniej, dość jedynie powtórzyć, iż za niejednoznacznością przemawia nie tylko mało czytelne rozmieszczenie kwestionowanych postanowień, ale również – a może przede wszystkim - to że postanowienia odwołują się do tabeli, co do której wskazano jedynie, że chodzi o tabelę obowiązującą w banku, bez przybliżenia choćby sposobu jej konstruowania oraz wskazania sposobu ustalania kursów walut, co nie pozwala na jednoznaczne określenie zakresu tych postanowień i konsekwencji płynących dla kredytobiorcy.

Dodać jedynie należy, iż postanowienia te ostatecznie wskazywały na dwa rodzaje kursów – kurs kupna do ustalenia wysokości kwoty kredytu, którą należy wypłacić w PLN oraz kurs sprzedaży do ustalenia wysokości kolejnych rat spłaty w PLN i przeliczenia w przypadku jego przewalutowania.

Brak jest w umownych czy regulaminowych źródłach wskazania podstaw do ustalenia wzmiankowanego kursu, co jawi się oczywistym i winno zamykać faktycznie dalsze rozważania co do niejednoznaczności tego istotnego z punktu widzenia interesu konsumenta fragmentu umowy.

Jest to zatem konstrukcja umowna zupełnie w realiach sprawy mało czytelna, a już z pewnością nieakceptowalna z punktu widzenia „jednoznaczności konsumentkiej” w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> kc.

Brak regulacji umownych dotyczących sposobu ustalania samych kursów „tabelowych” sprawia, że mogły być one wyznaczane jednostronnie przez Bank.

Tej choćby potencjalnej, ale arbitralności, nie może przy tym zmieniać okoliczność - co starał się uwypuklić pozwany - że kursy faktycznie były powiązane z sytuacją gospodarczą, czy też sytuacją kursową na rynku międzybankowym, bowiem kredytobiorca na owo faktyczne powiązanie bądź jego potencjalny brak, nie miał żadnego wpływu.

Na tle tak ukształtowanych postanowień dotyczących kursu waluty, która ma być miernikiem waloryzacji zobowiązań wynikających z umowy umów kredytu bankowego (co można odpowiednio odnieść do przeliczania na potrzeby „denominacyjnych” mechanizmów umowy kredytowej), za w pełni ugruntowany należy przyjąć pogląd, że mają one charakter niedozwolony, gdyż są „nietransparentne, pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron” (por. np. uzasadnienie wyroku SN w sprawie V CSK 382/18 i przywołane tam orzecznictwo).

Pogląd ten przystaje w pełni i odpowiednio do denominacyjnych mechanizmów przeliczenia (...) na PLN stosowanych w umowach kredytów denominowanych, w istocie bowiem odwołuje się do tych samych pojęć i prawnych mechanizmów ochrony praw konsumenta.



W niniejszej sprawie zarówno bowiem wysokość kredytu do wypłaty w walucie polskiej jak i wysokość w jakiej spłaty w walucie polskiej będą zaliczane na spłatę kredytu wyrażonego w walucie obcej, zależą wyłącznie od jednej ze stron umowy.

W efekcie, po zawarciu umowy, powodowie jako kredytobiorcy mieli jeśli nie żadną, to ograniczoną możliwość przewidzenia wysokości kwoty, jaka zostanie im wypłacona, a następnie wysokości zadłużenia w PLN, skoro kursy wymiany w toku wykonywania umowy określić miał Bank, a co za tym idzie - mógł w sposób z założenia dowolny kształtować wysokość swojego zobowiązania do wypłaty kwoty kredytu, jak również wysokość zobowiązania w toku jego spłaty.

Tym samym miał on umowne narzędzie do potencjalnego zminimalizowania niekorzystnych dla siebie skutków zmiany kursów na rynku międzybankowym, skoro przynajmniej teoretycznie mógł je rekompensować zmianami kursu przyjętego do rozliczenia kredytu.

Przyznanie sobie takiego jednostronnego uprawnienia do niekrępowanego i swobodnego ustalania kursów przyjmowanych do wykonania umowy musiało tym samym prowadzić do wniosku, że były one sprzeczne z dobrymi obyczajami i naruszały rażąco interesy konsumenta w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., przy czym ustalenie powyższego musi dotyczyć oceny na datę zawarcia umowy (art. 385<sup>2</sup> k.c. – por. uchwała SN z 20.06.2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Takie rozwiązania dawały bowiem Bankowi, czyli tylko jednej ze stron stosunku prawnego, możliwość przerzucenia na kredytobiorcę całego ryzyka wynikającego ze zmiany kursów waluty „denominacyjnej” i pozostawiały mu całkowitą swobodę w zakresie ustalania wysokości jego zadłużenia przez dowolną i pozbawioną jakichkolwiek czytelnych i obiektywnych kryteriów możliwość ustalania kursu przyjmowanego do rozliczenia spłaty kredytu.

Wymaga przy tym podkreślenia, iż bez znaczenia jest to, czy z takiej możliwości Bank faktycznie w toku realizacji umowy korzystał.

Dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone wystarczy bowiem taka jego konstrukcja, która prowadzi do obiektywnej możliwości rażącego naruszenia interesów konsumenta, przy czym zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c. ewentualna abuzywność postanowień umowy podlega badaniu na datę jej zawarcia z uwzględnieniem towarzyszących temu okoliczności i innych umów pozostających w związku z umową objętą badaniem (por. uchwała SN z 20.06.2018 r. w sprawie III CZP 29/17).

Skoro zatem dla oceny abuzywności zapisów umowy istotny jest stan z daty jej zawarcia, to bez znaczenia dla tej oceny pozostaje, w jaki sposób pozwany wykonywał lub wykonuje umowę, w szczególności to, w jaki sposób ustalał, czy też ustala swoje kursy, czy odpowiadały one kursom rynkowym, w jaki sposób pozyskiwał środki na prowadzenie akcji kredytowej i w jaki sposób księgował czy też rozliczał te środki oraz środki pobrane od kredytobiorcy.

Tym samym zbędne było prowadzenie postępowania dowodowego zmierzającego do poczynienia takich ustaleń. (co dotyczy np. wnioskowanej odpowiedzi na pozew opinią biegłego).

Podsumowując tę część rozważań, w ocenie Sądu wskazane wyżej postanowienia umowy dotyczące stosowania dwóch różnych rodzajów kursów we wskazany wyżej nieczytelny sposób, miały charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> k.c., a w związku z tym nie wiążą strony powodowej, co z założenia od strony prawnego związania stron nakazuje ich eliminację z treści umowy.

To zaś pociąga dalsze, doniosłe z punktu widzenia bytu umowy konsekwencje. Wylimitowanie bowiem wskazanych zapisów „przeliczeniowych”, przy zachowaniu postanowień dotyczących określenia kwoty kredytu w (...) oznaczałoby wprost, że kwota kredytu powinna zostać przeliczona na PLN, a powodowie w terminach płatności kolejnych rat

powinni je spłacać w PLN, przy czym żadne postanowienie (wobec wzmiankowanej eliminacji) nie precyzowałoby kursu, według którego miałyby nastąpić takie rozliczenia.

W takiej sytuacji nie ma przy tym możliwości zastosowania w miejsce wyeliminowanych postanowień żadnego innego kursu waluty. Zgodnie bowiem z wiążącą wszystkie sądy Unii Europejskiej wykładnią dyrektywy (...)dokonaną przez (...) w powołanym już wyżej wyroku z dnia 3.10.2019 r. w sprawie (...), w przypadku ustalenia że w umowie zostało zawarte postanowienie niedozwolone w rozumieniu dyrektywy (którą implementowały do polskiego porządku prawnego przepisy art. 385<sup>(1)</sup> i nast. k.c.), skutkiem tego jest wyłącznie wyeliminowanie tego postanowienia z umowy, chyba że konsument następczo je zaakceptuje, zaś w drodze wyjątku możliwe jest zastosowanie w miejsce postanowienia niedozwolonego przepisu prawa o charakterze dyspozytywnym albo przepisem, który można by zastosować za zgodą stron, o ile brak takiego zastąpienia skutkowałby upadkiem umowy i niekorzystnymi następstwami dla konsumenta, który na takie niekorzystne rozwiązanie się nie godzi (pkt 48, 58 i nast. wyroku (...)).

Nie jest przy tym możliwe zastąpienie postanowienia niedozwolonego przez odwołanie się do norm ogólnych prawa cywilnego, nie mających charakteru dyspozytywnego, gdyż spowodowałyby to interwencję, mogącą wpłynąć na równowagę interesów zamierzoną przez strony, powodując nadmierne ograniczenie swobody zawierania umów (dotyczy m.in. art. 56 k.c., art. 65 k.c. i art. 354 k.c. - por. w szczególności pkt 57-62 wyroku (...)), zaś w przypadku ustalenia, że wyeliminowanie postanowień niedozwolonych powoduje zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy, nie ma przeszkód, aby przyjąć zgodnie z prawem krajowym, że umowa taka nie może dalej obowiązywać (por. w szczególności pkt 41-45 wyroku (...)).

W sytuacji zaś nawet takiej, gdy skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać czy też nie, należy do konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku (...)).

Odnosząc powyższe rozważania i uwagi do stanu faktycznego i procesowego niniejszej sprawy należało uznać, że brak wzmiankowanej możliwości stosowania norm o charakterze ogólnym nie pozwala na sięgnięcie do domniemanej woli stron lub utrwalonych zwyczajów (art. 65 k.c. i art. 56 k.c.), które w odniesieniu do innych stosunków prawnych pozwalały na ustalenie wartości świadczenia określonego w walucie obcej np. poprzez sięgnięcie do obiektywnego miernika czy przelicznika w postaci kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski.

W ocenie Sądu bowiem nie jest możliwym bezpośrednio uzupełnienie umowy w zakresie wyeliminowanego niedozwolonego postanowienia umownego dotyczącego przeliczenia „denominacyjnego” poprzez zastąpienie wprost kursu bankowego kursem określonym treścią nieobowiązującego jeszcze w czasie zawarcia umowy § 2 art. 358 kc tj. średnim kursem NBP i to z kilku niezależnych od siebie przyczyn.

Przede wszystkim, (poza faktem, że przepis ten nie obowiązywał w czasie zawarcia umowy), jeśli chodzi o zastosowanie tego przepisu „wprost” np. na przyszłość od wejścia w życie przepisu, to tu wskazać należy, iż wzmiankowana jednostka redakcyjna Kodeksu Cywilnego nie dotyczy przeliczeń waluty na pieniądz polski przy każdej potrzebie, możliwości, czy konieczności takiego przeliczenia, lecz w konkretnej sytuacji prawnej i faktycznej opisanej w § 1 tego przepisu. Nie ma też wątpliwości, iż przepis ten musi być rozpatrywany całościowo, co oznacza iż § 2 art. 358 kc określa jedynie kurs przeliczenia w sytuacji opisanej w § 1 który to stanowi, że prawo wyboru waluty, w której spełnione ma być zobowiązanie, przysługuje wyłącznie dłużnikowi.

Określone zaś w § 2 tego przepisu prawo wyboru wierzyciela dotyczy jedynie kursu, według którego jest określana wartość waluty obcej, jeżeli już dłużnik dokona wyboru waluty polskiej do spłaty.

Przenosząc te uwagi na grunt sprawy niniejszej należy dojść do wniosku, iż przepis ten normatywnie nie przystaje wprost do sytuacji wypłaty kwoty kredytu oraz jego sposobu spłaty, kiedy to dłużnik może dokonać wyboru waluty polskiej w spełnieniu świadczenia, które miało być pierwotnie spełnione w (...).

Jeśli bowiem chodzi o samą wypłatę kwoty kredytu to tu zauważyć należy, iż jakkolwiek formalnie Bank udzielił kredytu w (...), to jednak jego świadczenie pieniężne w rozumieniu art. 358 § 1 kc umownie i „do spełnienia” wyrażone jest w PLN. Bank zatem w żadnym razie nie dokonuje tu wzmiankowanego wyboru spełnienia świadczenia z waluty obcej na PLN. Tym bardziej kredytobiorca w ramach spłaty kredytu nie dokonywał wyboru waluty spłaty z (...) na PLN, co z przyczyn oczywistych szerszego uzasadnienia nie wymaga i winno w zasadzie zamykać dalsze rozważania na ten temat, chyba że powołany przepis można byłoby stosować „odpowiednio” lub przez analogię.

Takiej z kolei możliwości również nie ma.

Po pierwsze bowiem, w ocenie Sądu niedopuszczalnym z punktu widzenia „dyrektywnej” i kodeksowej ochrony konsumenta byłoby stosowanie na jego niekorzyść jakiegokolwiek analogii, której to stosowanie jest wyjątkiem i winno być traktowane (w szczególności w zakresie ochrony praw konsumenta) wyjątkowo i restryktywnie.

Po wtóre, decyzja co do wzmiankowanego uzupełnienia pozostawiona jest konsumentowi, który pouczony o skutkach braku uzupełnienia i upadku umowy, skutki te akceptował i żądanie nieważności czy upadku umowy podtrzymywał.

Jeżeli bowiem skutkiem wyeliminowania niedozwolonych postanowień miałyby być unieważnienie umowy i potencjalnie niekorzystne dla konsumenta następstwa, decyzja co do tego, czy niedozwolone postanowienia mają obowiązywać, czy też nie, zależy od konsumenta, który przed podjęciem ostatecznej decyzji winien być poinformowany o takich skutkach (por. w szczególności pkt 66-68 wyroku (...)).

To zaś skutkuje wprost definitywnym, obiektywnym brakiem prawnej i faktycznej możliwości jej wykonania przez obie strony zgodnie z jej istotą i normatywną treścią, tj. jako umowy kredytu bankowego.

Skoro bowiem zgodnie z art. 69 ust. 1 pr. bank. głównym elementem konstrukcyjnym umowy kredytu jest oznaczona w umowie kwota środków pieniężnych postawiona do dyspozycji na określony umownie cel, oraz odpowiadający mu obowiązek jej zwrotu, to po wyeliminowaniu z umowy stron postanowień dotyczących kursów wymiany PLN na (...) i odwrotnie - wielkością dookreśloną w umowie jest jedynie kwota franków szwajcarskich jako równoważnik kwoty postawionej umownie do dyspozycji w złotych polskich.

Ciągle jednak nie wiadomo, jak winna być umownie ustalona ta ostatnia kwota jako element umowy przedmiotowo istotny, podobnie jak nie wiadomo, jaką kwotę w PLN jako równowartość rat w (...) winni według reguł umownych zwrócić Bankowi powodowie.

Brak ostatecznej możliwości jednoznacznego określenia kwoty kredytu (czy to w postaci ściśle określonej kwoty, czy to poprzez ściśle i jednoznaczne określenie parametrów do jej ustalenia – np. kursu wymiany), oznacza w konsekwencji brak jednego z przedmiotowo istotnych elementów umowy kredytu wskazanych w art. 69 pr. bank., co wprost przekłada się na jej treściową, nieusuwalną niezgodność z tym przepisem i tym samym niejako wtórną sprzeczność z prawem i nieważność w rozumieniu art. 58 k.c.

Strona powodowa konsekwentnie formułowała swe roszczenia, powołując się na niedozwolony charakter postanowień umowy, mając od początku świadomość potencjalnych skutków związanych z rozliczeniami na jej tle i mając świadomość konieczności ewentualnego zwrotu czy właściwie odpowiedniego rozliczenia pozyskanej na podstawie zawartej umowy kwoty, co w świetle poczynionych wcześniej rozważań prowadzi do definitywnego ustalenia nieważności umowy.

Nie zachodzi przy tym np. sytuacja, że powodowie od początku mogli spłacać kredyt bezpośrednio w (...).

Jak wynika bowiem z zeznań powodów oraz świadków takiej możliwości w sposób odrębny w ogóle przed zawarciem umowy nie przedstawiano, co oznacza wprost, iż brak tu nawet próby indywidualnych uzgodnień w tym zakresie.

Niemożliwym zresztą było rozpoczęcie spłaty na podstawie samodzielnej decyzji powodów, a to choćby z uwagi na rygorystyczny zapis §20 przewidujący m.in. dla skutecznej zmiany umowy dochowanie wyłącznie formy pisemnej.

Na koniec, przy wyjaśnionych już szeroko podstawach nieważności, należało z urzędu odnieść się do interesu prawnego w ustaleniu teje nieważności, który to w ocenie Sądu na obecnym etapie sprawy zachowuje swą pełną aktualność.

Pomimo bowiem tego, iż w doktrynie przyjmuje się, że jeżeli powodowi przysługuje dalej idące powództwo o świadczenie, to w zasadzie nie ma on interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie stosunku prawnego lub prawa, to taka sytuacja w realiach nin. sprawy nie zachodzi .

W pierwszej bowiem kolejności stwierdzić należy, iż sam wyrok zasądający świadczenie pieniężne w swej sentencji nie zawiera elementu ustalającego, co najwyżej ten ostatni wynikać może jedynie z treści uzasadnienia, które nie wiąże na równi z sentencją wyroku.

Z kolei sama treść wyroku zasądającego ze swej istoty nie położy kresu wzajemnym, dalszym na przyszłość sporom i rozliczeniom bez orzeczenia dochodzonego pozwem, a fundamentalnego dla wzajemnych rozliczeń stron sądowego ustalenia nieważności.

Z kolei jest prawdopodobnym, że bank w razie ewentualnego zaprzestania spłaty może wypowiedzieć umowę, co może narazić powodów na kolejny proces o zapłatę, który to proces w razie orzeczenia ustalającego w sprawie niniejszej zostanie z góry zażegnany, wobec sądowego ustalenia braku przesłanki istnienia należności z kredytu jako nieważnego.

Nie sposób (choć już ubocznie) pominąć w tymże zakresie potencjalnej odpowiedzialności rzeczowej wywodzącej się z ograniczonego prawa rzeczowego w postaci hipoteki. Zatem, takie to ustalenie nieważności umowy o kredyt hipoteczny eliminuje niepewność co do tego, na jakich zasadach będą miały miejsce ostateczne rozliczenia pomiędzy stronami, co usunie obiektywny stan niepewności prawnej, kreujący interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., który to interes musi tu być rozumiany szeroko.

Zachowany jest zatem interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego, mimo przysługującego mu potencjalnie powództwa o świadczenie lub mimo wytoczenia przeciwko niemu takiego powództwa przez stronę przeciwną na podstawie spornego stosunku prawnego, jeżeli z tego stosunku wynikają jeszcze inne, lub dalej idące skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest jeszcze aktualne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 grudnia 2016 r., sygn. akt I ACa 624/16, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2014 r., sygn. akt: II PK 179/13).

W tych warunkach ustalono jak w pkt I orzeczenia.

Konsekwencją powyższego jest konieczność rozstrzygnięcia co do zgłoszonego pozwem żądania pieniężnego, które zasługiwało (z niewielką korektą ) na uwzględnienie.

Tu dla porządku wskazać należy, iż o ile w dotychczasowych rozstrzygnięciach na tle spraw podobnych i o podobnych stanach faktycznych, Sąd orzekał co do zwrotu świadczeń wzajemnych kierując się ostateczną, „efektywną” miarą wzbogacenia zgodnie z tzw. teorią salda, o tyle na czas orzekania o zasadności roszczenia pieniężnego, okoliczności sprawy w tej mierze doznały istotnej zmiany.

Zgodnie bowiem z zapatrywaniem, któremu wyraz dał Sąd Najwyższy w ostatniej uchwale z dnia 7 05 2021 r. (III CZP 6/21), w przypadku następczej nieważności umowy jak w sprawie niniejszej, po obu jej stronach występują dwa niezależne od siebie roszczenia o zwrot świadczeń nienależnie spełnionych.

Uwzględniając fakt, iż wzmiankowana uchwała zyskała moc zasady prawnej, a co za tym idzie jako taka stanie się wiążącym elementem orzekania przez SN w innych tego rodzaju sprawach, Sąd uznał za zasadne przyjęcie prezentowanego poglądu za w pełni przystające do sytuacji faktycznej, prawnej oraz procesowej w sprawie niniejszej,

co skutkowało uwzględnieniem roszczenia „kapitałowego”, wyrażającego się sumą spłat powodów za wskazany w pozwie okres.

Dlatego zasądzeniu podlegała kwota jak pkt II wyroku.

W niewielkiej jedynie części oddalono żądanie w zakresie dochodzonych odsetek.

Skoro bowiem powodowie nie wzywali pozwanego do zwrotu konkretnych kwot, a co najwyżej do usunięcia zapisów i stosownego rozliczenia umowy, datą graniczną od której należały się odsetki, była data sporządzenia odpowiedzi na pozew w wyznaczonym przez Sąd terminie tj. 18 grudnia 2020 r. W pozostałej zaś części odsetek, żądanie pieniężne podlegało oddaleniu.

Końcowo należało jedynie odnieść się do podniesionego zarzutu nadużycia prawa.

W ocenie Sądu tenże zarzut nie mógł być podniesiony skutecznie w zakresie żądania ustalenia. Artykuł 5 kc nie ma bowiem zastosowania w sprawach o ustalenie nieważności czynności prawnej na podstawie art. 58 § 1 KC (wyr. SN z 5.2.2002 r., II CKN 726/00).

Jeśli zaś chodzi o żądanie pieniężne, to warto tu wskazać na zasadę „czystych rąk”, co wobec zastosowania przez Bank klauzul niedozwolonych eliminuje możliwość stosowania art. 5 kc.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż w ramach wzajemnych rozliczeń Bankowi będzie służyło ewentualne prawo potrącenia swej należności „zwrotnej” z należnością zasądzoną wyrokiem, co przywróci pożądaną równowagę pomiędzy stronami.

O kosztach orzeczono po myśli art. 98 i 108 kpc.